

Górale w walce o niepodległość w XIX wieku

W Rzeczypospolitej Obojga Narodów obowiązek obrony kraju spoczywał na szlache, chłopci mieli zajmować się rolnictwem. Jednak XVIII wieczne zmiany, związane z anarchizacją państwem oraz zbliżającymi się rozbiorami, powoli kreowały odpowiedzialność zbiorową za Ojczyznę na wszystkie stany społeczne. Zmiany te zostały podkreślone w pierwszej w Europie konstytucji uchwalonej 3 maja 1791 roku w Warszawie. Jednak jej reformami już nie została objęta Małopolska, która w I rozbiorze została zagarnięta przez Austrię.

Poprzez zabory Polacy zostali zmuszeni do walki. Konfederaci barscy walczyli m.in. o uniezależnienie kraju od wpływu Rosji. Ich ważnym ośrodkiem stała się Lanckorona. Jednak po rozgromieniu ich wojsk przez Rosjan wielu konfederatów szukało ratunku w ucieczce na Węgry m.in. przez Podhale. Po tamtych wydarzeniach pozostał ślad w postaci mogiły jednego z konfederatów w Czerwiennym na Budzu.

Porozbiorową Małopolskę tworzyła nadal szlachta sarmacka, uznająca siebie za naród, który tworzył państwo, a chłopci, czyli m.in. górale byli bardziej, jako ludność służebna. Dlatego droga górali do świadomości narodowej, której celem była niepodległość była dłuższa niż tych chłopów z kongresówki, którzy walczyli z Kościuszką w Insurekcji w 1794 roku o wolność. Na Podhalu bohaterem wsi bardzo długo był zbójnik walczący wyłącznie o swoje, gdy dla przykładu w okolicach Krakowa w pieśniach ludowych sławiono Bartosza Głowackiego bohatera spod Raławic, na co pierwszy zwrócił uwagę Wojciech Brzega w „Żywocie Górala poczciwego”.

Najdokuczliwszą zmianą pozaborową dla ludności wiejskiej Galicji, jak nazwała administracja austriacka Małopolskę, była przymusowa służba wojskowa. W czasach Rzeczypospolitej problem służby wojskowej chłopów nie dotyczył, ponieważ był przywilejem zastrzeżonym dla szlachty bądź wybrańców, czyli członków rodzin sołtysich. W Cesarstwie Austriackim służba wojskowa nie była natomiast powszechna, ale przymusowa. Polscy chłopci godzili się z tym faktem nader gorzko. Rekrutów w wojsku nie czekało nic dobrego po pierwsze w landwerze i rezerwie obowiązywał język niemiecki, przez co galicyjscy rekruci od razu byli narażeni na kłopoty. Ponadto istniał pogląd, że zanim z galicyjskiego chłopca stanie się pełnowartościowy żołnierz to musi otrzymać kilkaset kijów¹, co oczywiście nie pozostawało bez wpływu na decyzję o ucieczce z wojska. Problem ten był wbrew pozorom wówczas powszechny w całej armii austriackiej. Szczególnie jednak na Podhalu uciekinierzy byli głównym elementem zasilającym szeregi zbójnickich towarzystw, które na przełomie XVIII i XIX wieku przeżywają swój

¹ S. Grodziski, Historia ustroju społeczno politycznego Galicji 1772 – 1848, Wrocław, Warszawa, Kraków, Poznań 1971, str. 252.

krótkotrwały renesans, aby później zaniknąć bezpowrotnie. Za dezertera uważano każdego żołnierza, którego złapano bez przepustki, zaświadczenia urlopowego bądź rozkazu wyjazdu. Początkowo nikt nie chciał służyć w wojsku kilkanaście lat. Kary pieniężne za dezertersów płaciła rodzina. Rodzice dezertersa mogli otrzymywać także do 5 lat więzienia, żona dezertersa do 2 lat. Sam dezerters, czy też z dalszego wyboru zbójnik, tracił prawo do dziedziczenia majątku². Los taki spotkał najslawniejszego zbójnika i „polowca” tatrzańskiego Tomasza Tatara zwanego Myśliwcem z Zakopanego, który całe życie spędził ukrywając się w górach przed odpowiedzialnością prawną³. Po burzliwych latach wojen napoleońskich, kiedy system prawno-administracyjny funkcjonował wolno, nastąpiły lata egzekucji prawa. I chociaż często urzędnicy musieli obniżać wygórowane kary pieniężne, ponieważ nie stać było górali na ich zapłacenie, to jednak represje przynosiły pożądany skutek. I o ile uchylanie się od wojska nadal cieszyło się wielką popularnością wśród górali o tyle, jeżeli już ktoś szedł do wojska to raczej starał się dotrwać do końca służby. Prawo austriackie nie tylko restrykcyjnie odnosiło się do dezercji, lecz także do bijatyk, które uwielbiali górale. Jeden z przepisów kategorycznie zabraniał używania ciupagi. W 1830 roku pisano, iż „wbrew zakazowi rządowemu noszą górale topory, których nie odkładają nawet podczas tańca. Władają tą bronią tak wprawnie, iż nie chybią celu nawet na odległość kilkudziesięciu kroków”⁴. Egzekucja prawa wypleniała zwyczaj noszenia ciupag prawie u wszystkich grup górali polskich w ówczesnej Galicji za wyjątkiem Podhala, gdzie używano ciupag, jako nieodłącznego elementu stroju męskiego do samego końca panowania Austrii. Zwyczaj chodzenia z ciupagą w rękę wymarł w sposób naturalny.

Sama idea walki o niepodległość na Podhalu przywędrowała przypadkowo wraz ze sprzedażą dóbr kameralnych przez rząd austriacki. Otóż żona nabywcy kamery zakopiańskiej hrabina Klementyna ze Sławińskich Homolascowa była żarliwą patriotką. Kiedy zmarł jej pierwszy mąż Edward o jej rękę poprosił bratanek nieboszczyka - Emanuel. Spadkobierczyni dóbr zakopiańskich zgodziła się, lecz pod warunkiem okazania przez kandydata na męża patriotyzmu polskiego, czego wynikiem miał być udział w walkach o niepodległość w czasie trwającego w Królestwie Polskim powstania listopadowego. Emanuel Homolasc postąpił zgodnie z życzeniem umiłowanej. Walczył w korpusie gen. Ramorino. Z zachwytem twierdził później, że chociaż jest Węgrem uważa się już za „świeżo upieczonego Polaka”. Epizod ten stanowi, na miarę romantyzmu, przyczynek do dziejów walki o wolność, jednak nie miał wpływu na

² S. Grodziski. Dz. Cyt., str. 253 – 255.

³ Tomasz Tatar (ur. ok. 1810 r. zm. ok. 1880 r.) zwany „Myśliwcem” Słynny „polowca” i zbójnik. Od 1835 roku ukrywał się w Tatrach w różnych miejscach. Złapany, po wielu latach, przez władze austriackie został skazany na więzienie w Zamku Orawskim, skąd dwukrotnie uciekał. Po odbyciu kary na stare lata wrócił do Zakopanego. H.W. Paryski. Encyklopedia Tatrzańska Poronin, 1995, str. 1228-1229.

⁴ A. Chwalba, Historia Polski 1795 – 1918, Kraków 2000, str. 487.

zaangażowanie się w świadomą niepodległość górali – miejscowych chłopów, do tego potrzebna była praca agitatorów po klęsce powstania⁵.

Klęska powstania listopadowego nazywanego „ostatnim szlacheckim powstaniem” w 1831 roku doprowadziła do zmiany poglądu na temat przyszłych walk o niepodległość. Dla działaczy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego priorytetem było wciągnięcie chłopów do walki o wolność. Demokraci poszukiwali wśród społeczności wiejskiej sprzymierzeńców, którzy mieli krzewić wśród chłopów świadomość narodową i zachęcać do walki o niepodległość ramię w ramię ze szlachtą. Polskiej konspiracji lat 40. XIX wieku – jak przyznaje Andrzej Chwalba – więcej niż akcje zaborców szkodziły denuncjacje nadgorliwych rodaków wywodzących się ze szlachty – inteligencji i ziemiaństwa, którzy obawiali się rozruchów chłopskich. Program polityczny TDP zakładał udział we władzy demokratycznej stanu chłopskiego oraz zamierzał skończyć z rentami feudalnymi i pańszczyzną dając chłopom ziemię, na której do tej pory pracowali. Jak na ówczesne czasy program ten był nadto śmiały a chłopci na ogół podchodzili do niego z jednej strony z wiarą na lepsze jutro, z drugiej wydawało się im to po prostu nieosiągalne. W ten sposób idee walki Demokratów o niepodległość i ich program polityczny spotkał się w Galicji ze sceptycznym przyjęciem zarówno wśród znacznej części ziemian, inteligencji jak i chłopów⁶.

Przygotowania do powstania w 1846 roku trwały we wszystkich trzech zaborach. Demokraci uważali, że powstanie, aby było skuteczne i przyniosło pożądany efekt musi zaangażować całe społeczeństwo oraz objąć wszystkie ziemie zamieszkałe przez Polaków. W Galicji wśród chłopów trwała bardzo ożywiona praca agitacyjna. Na Podhalu emisariuszami byli współpracownicy Ludwika Mierosławskiego: Julian Goslar oraz Mikołaj Kański. Oni stworzyli siatkę konspiracyjną, która skupiała w swych szeregach głównie księży: dziekana z Czarnego Dunajca ks. Tomasza Bryniarskiego i wikarego Józefa Dzielskiego, z Szaflar wikarego ks. Michała Janiczaka, z Poronina wikarego ks. Michała Głowackiego – „Świętopełka”, z Chochołowa wikarego ks. Józefa Leopolda Kmietowicza wraz z organistą Janem Kantym Andrusikiewiczem, który jednak w wiele spraw nie był wtajemniczany. Do konspiratorów należeli także m.in. mandatariusz dóbr zakopiańskich nieznany z imienia Stokowski i aktuariusz Teodor Seltmajera. Ważną rolę odgrywał dwór Tetmajerów w Łopusznej⁷.

Porażka powstania trójzaborowego w 1846 roku była wynikiem braku jedności wśród organizatorów i donosów znacznej części samych Polaków na

⁵ W. Polakiewicz. Wspomnienie Kazimierza Wańciszewskiego z r. 1863. Przyczynek do udziału Podhalan w powstaniu styczniowym. [w:] Rocznik Podhalański. T. IV Zakopane 1987, str. 97-99. M. Pinkwart, L. Długołęcka-Pinkwart. Zakopane. Przewodnik historyczny, Bielsko-Biała 2003, str. 292-293.

⁶ J. Krawczyk, T. Bohun. Galicyjskość to szacunek dla własnych korzeni – rozmowa z prof. A. Chwalbą [w:] Mówią Wieki 2006 nr 6., oraz A. Chwalba. Historia Polski 1795-1918. Kraków 2000, str. 301-304.

⁷ B. Chowaniec-Lejczyk. Ks. Michał Głowacki – Narodziny patriotyzmu na Podhalu [w:] Ks. Michał Głowacki a Powstanie Chochołowskie. Praca zbiorowa pod red. B. Chowańca-Lejczyka, Nowy Targ 2010, str. 15-22.

siebie, którzy w obawie przed pogorszeniem swego bytu – mając na względzie skutki powstania listopadowego – nie chcieli się angażować w kolejne powstanie. Donosicielstwo w tym czasie było tak wielkie, że zaborcy wiedzieli o każdym ruchu powstańców. Dlatego udało się ich aresztować w zaborze rosyjskim i pruskim zanim ogłoszono w Krakowie datę wybuchu powstania. W zaborze austriackim sytuacja nie wyglądała wiele lepiej. Władze austriackie, w związku ze znajomością ruchów organizatorów powstania, dokonały agitacji antyszlacheckiej wśród chłopów. Co stało się powodem nie powstania narodowego, lecz rabacji galicyjskiej. Chłopi z nizin mordowali właścicieli dworów niejednokrotnie na oczach ich dzieci, dla rabunku pierścieni obcinano palce rannym, do ust wsypywano potłuczone szkło, przekłuwano widłami, rżnięto piłą, wywleczonych na podwórko domowników dworu młócono na śmierć cepami... W pierwszej fazie rabacji galicyjskiej Austriacy wręcz zachęcali chłopów do odwetów na szlachcie. Wypłacano im należności pieniężne: za zabitych po 10 florenów, za żywych rannych powstańców płacono 8 florenów zaś za związanych i przywleczonych do urzędu płacono po 5 florenów. Zaborcy widząc zaangażowanie, czy nawet pasję, chłopów w mordowaniu szlachty wkrótce wycofali się z popierania rzezi⁸. Fakty pozostały jednak faktami. W tym fatalnym 1846 roku dla polskiej niepodległości, kilka podhalańskich wsi okazało patriotyzm. Dzięki pracy ks. Leopolda Józefa Kmietowicza i organisty Jana Kantego Andrusiekiwicza przeciw zaborcom powstali chłopci w Chochołowie, Cichym, Miętustwie, Dzianiszu i Witowie – wydarzenie to przeszło do historii pod nazwą powstania chochołowskiego⁹.

Ks. Michał Głowacki z Poronina przywiózł z Krakowa informację o terminie powstania, którego wybuch, został ustalony na noc 21 lutego (była to sobota) 1846 roku. W godzinach popołudniowych dnia 21 lutego informacja o dacie wybuchu powstania została przywieziona z Poronina do Chochołowa przez ks. Kmietowicza. W nocy wybuchło powstanie.

W Chochołowie po wieczornej Mszy Św. górale pod przywództwem ks. Kmietowicza i organisty Andrusikiewicza ruszyli na posterunek straży granicznej w Suchej Horze – i odnieśli pierwsze zwycięstwo.

W Zakopanem zebranych chłopów, wójt Jan Gąsienica - Krzeptowski i pisarz gminny Michał Samek wierni Austrii, odwiedli od próby dołączenia do powstańców strasząc zebranych wizją, nie niepodległej Polski, lecz zawiśnięcia na stryczku¹⁰.

⁸ S. Kieniewicz. Historia Polski 1795-1918. Warszawa 1983, str. 167-168. M. Zgórnjak. Polska w czasach walk o niepodległość 1815-1864. Kraków 2001, str. 192-199.

⁹ S. Mateja. Powstanie Chochołowskie a Chochołowianie [w:] Ks. Michał Głowacki a Powstanie Chochołowskie. Praca zbiorowa pod red. B. Chowańca-Lejczyka, Nowy Targ 2010, str. 147-152. W aneksie w/w pozycji znajduje się *Lista aresztowanych Powstańców Chochołowskich 1846 roku*, na której wymienione zostało 128 imion i nazwisk, str. 161-164.

¹⁰ M. A. Adamecyk. Wspomnienie Jana Kantego Andrusikiewicza w świetle źródeł [w:] Rocznik Podhalański. T. IV Zakopane 1987, str. 30.

Maszerujących do Poronina górali – powstańców z Białego Dunajca i Szaflar pod przywództwem szaflarskiego wikarego ks. Janiczaka odstraszyła myśl o walce z oddziałem straży granicznej stacjonującej przypadkowo w Poroninie. Po krótkotrwałej euforii powstańczej górale się rozbiegli. Wówczas ks. Głowacki odwołał wybuch powstania w Poroninie, powodem była przede wszystkim obawa o załamanie się próby formowania grupy powstańczej w obliczu świeżo przybyłego oddziału wyżej wspomnianych uzbrojonych żołnierzy.

W taki sposób rodziła się idea walki o niepodległość, na Podhalu, wśród nie szlachty czy inteligencji, lecz wśród górali - chłopów, kierowanych przez miejscowe duchowieństwo. O Podhale otały się też odgłosy rabacji. Rozzuchwaleni chłopci zamierzali rabować nie dwory, lecz spichlerze dworskie w Ludźmierzu, Sieniawie, Pieniążkowicach i Morawczynie. Dla obrony Nowego Targu przed ewentualnym atakiem włoczęgów – rabusi zmobilizowano ok. 300 urlopników do pomocy straży skarbowej. Ostatecznie rozgoniono zbuntowanych chłopów dopiero w drodze do splądrowania dworu w Szaflarach. Później chłopci ci tłumaczyli się, że nie mieli zamiaru we dworze robić nikomu krzywdy. Przed dworem Szaflarskim, dla postrachu, została ustawiona wówczas szubienica.

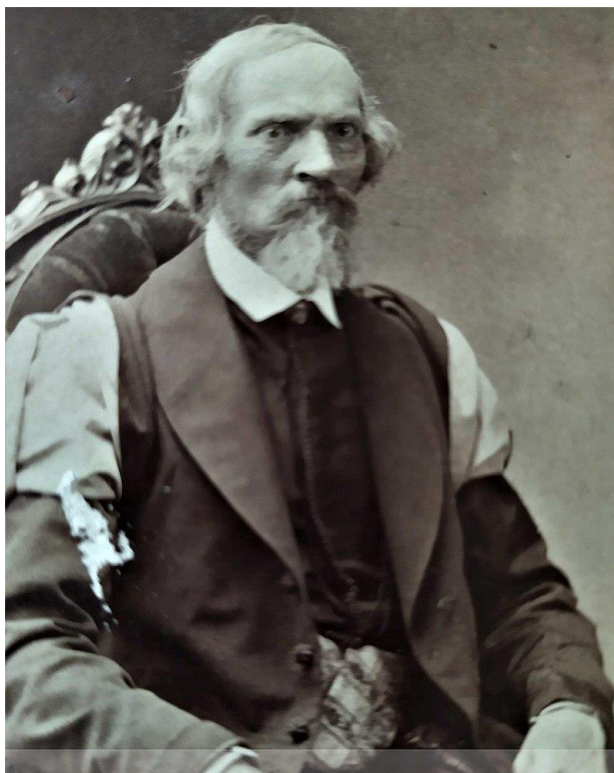
Przeciw powstańcom walczącym o wolną Polskę w Chochołowie austriacy zausznicy podburzyli chłopów z Czarnego Dunajca, którzy stanęli przeciw powstańcom, w ten sposób powstanie chochołowskie zostało stłumione dzięki nie Austrii a poprzez bratobójczą walkę. Nastąpiły ciężkie czasy dla górali z Chochołowa, Dzianisza, Cichego, Miętustwa i Witowa. Ponad 128 górali zostało zaaresztowanych i osadzonych w więzieniach politycznych cesarstwa. Ks. Janiczak przerażony skutkami popowstańczymi wyemigrował na Węgry. Reszta społeczeństwa z miejscowości objętych powstaniem chochołowskim została skazana na szykany polityczne i gospodarcze. Chochołowianie przez wiele lat przeżywali cierpienia za ten krótki zryw niepodległościowy. Mimo to potomkowie Powstańców Chochołowskich brali udział w kolejnych walkach przeciw zaborcom. Należy przy tym pamiętać, że ta akcja nie była odosobniona. W Krakowie powstanie też nie utrzymało się zbyt długo. Rok 1846 był rokiem przegranej walki. Jediną śmiertelną ofiarą powstania chochołowskiego był wikary z Poronina ks. Michał Głowacki, który zmarł w maju 1846 roku w sądeckim więzieniu. W Poroninie na pamiątkę po nim pozostał tylko posadzony w ogrodzie plebańskim kasztan – jak pisał, dużo później, kronikarz parafii i proboszcz - ks. Wojciech Roszek¹¹.

Efekty polityczne powstania trójzaborowego były oplakane. W 1848 roku, w czasie Wiosny Ludów, kiedy demokratą Wiktor Heltman chcąc uprzedzić gubernatora Franza Serafina von Stadiona, który ponaglał rząd Austrii do zniesienia pańszczyzny, wezwał szlachtę galicyjską do przekazania chłopom

¹¹ Kronika Parafii Poronińskiej (1834-1945) pod red. Ks. W. J. Kowalowa. Poronin 1997, str. 121.

ziemi posłuchało go zaledwie dwóch właścicieli ziemskich. Wynikiem Wiosny Ludów w maju i kwietniu 1848 roku ostatecznie Austriacy znieśli pańszczyznę i uwłaszczyli chłopów. Efekt powstania z 1846 roku i walki polskich demokratów w 1848 roku okazał się dla nich bardzo niekorzystny, to ostatecznie dobrotliwy cesarz Franciszek Józef wygrał walkę o poparcie polskich chłopów. Jednak nie miał on na myśli ich dobra, w ten sposób toczył grę z galicyjską szlachtą, redukując nastroje patriotyczne¹².

Szlachta podhalańska ma olbrzymi wkład w martyrologie narodu polskiego. Także angażowała się w czasach Powstania Styczniowego w 1863 roku. Z Zakopanego do Powstania Styczniowego pomaszzerowali synowie Hrabiny Klementyny ze Sawińskich i Emanuela Homolasca: Stanisław (ur. ok. 1843 r. – zm. 1909 r.) i Bronisław (ur. 1840 r. – zm. 1890 r.) Ich udział w postaniu nie był przypadkowy, chociaż bardzo krótki. Wymagała tego od nich atmosfera patriotyczna rodzinnego domu. Wspomina o ich udziale Kazimierz Waściszewski w swym pamiętniku¹³. Wśród walczących z bronią w ręku w czasie Powstania Styczniowego należy również zaliczyć potomków szlachty z Ochołnicy: Fryderyk i Władysław Kołodziejscy oraz August i Stanisław Tetmajerowie¹⁴.



Marceli Drohojowski. Fot. Wikipedia.

¹² A. Chwalba. Dz. Cyt.

¹³ W. Polakiewicz. Dz. Cyt. Tamże.

¹⁴ Materiały z wystawy historycznej zorganizowanej z okazji 150. rocznicy Powstania Styczniowego. 1863-2013. Zapomniani bohaterowie powstania styczniowego w Galicji. Realizowanej przez PTH Oddziały Nowego Targu, Limanowej, Nowego Sącza i Tarnowa w 2013 roku w ramach programu edukacyjnego „Echa Powstania Styczniowego w Małopolsce – ludzie i miejsca”, który został objęty patronatem honorowym przez Marszałka Senatu RP, Marszałka Województwa Małopolskiego oraz Prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Szlachta starostwa nowotarskiego głównie angażowała się w przetrzucanie Słowaków i Węgrów do powstania. Ich dwory były ważnym elementem na trasie powstańców. Najważniejszą rolę odegrał w tym przypadku Marceł Drohojowski herbu Korczak (ur. 1817 r. – zm. 1909 r.) z Czorsztyna, który był komisarzem obwodowym cywilnej organizacji narodowej. Za swą działalność został osadzony na rok w więzieniu przez Austriaków. W akcjach patriotycznych pomagali mu: Józef Szalay w Szczawnicy i Edward Homolasc w Zakopanem oraz Jaworzynie. Pomocy finansowej powstańcom udzielał Adolf Tetmajer z Maniów. Ofiary materialne też składali Tetmajerowie z dworów w Ochotnicy i Łopusznej, Krobiccy z Harklowej, jak również sławny ksiądz Józef Stolarczyk pierwszy proboszcz Zakopanego¹⁵. Franciszek Ksawery Kołodziejcki (ur. 1829 r. – zm. 1903 r.) uczestnik Wiosny Ludów, dziedzic Ochotnicy, jako weteran został mianowany komisarzem powstańczym na całą Sądecczyznę. Po klęsce, za wspieranie powstania został aresztowany przez władze austriackie w maju 1863 roku i trafił do więzienia¹⁶.



Franciszek Ksawery Kołodziejcki.
Fot. Ze zbiorów Marka Muszyńskiego

¹⁵ Tamże.

¹⁶ W. Mulet. Franciszek Ksawery Kołodziejcki [w:]
<http://www.miejscapamieci.ochotnica.pl/pl/postac/franciszek-ksawery-kolodziejcki>

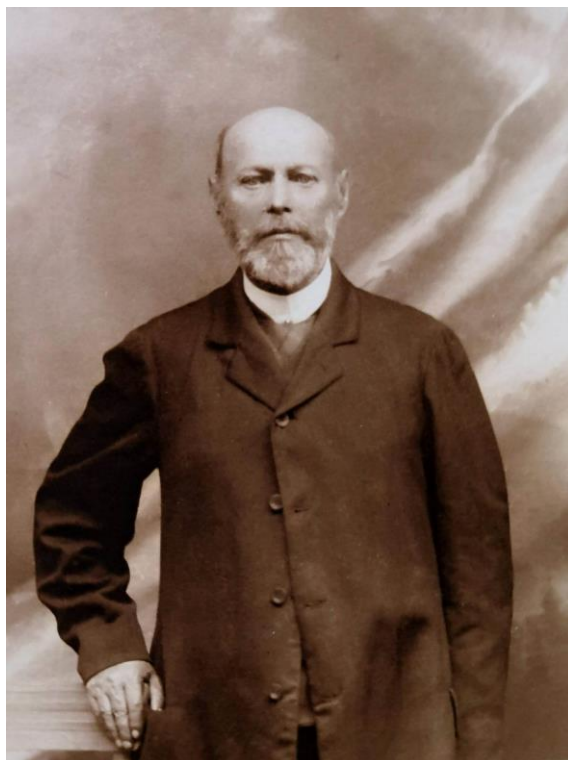
Oprócz szlachty do walki w Powstaniu Styczniowym zgłosiło się mnóstwo górali i mieszczan nowotarskich.

Górale do walki o niepodległość Polski angażowali się od czasów, jak wcześniej wspomniano, powstania chochołowskiego. Wówczas to narodził się ów patriotyzm góralski.

Syn Jana Kantego Andrusiekiewicza Roman Józef Andrusikiwicz w latach 1854-1860 pełnił funkcję organisty i nauczyciela szkoły parafialnej w Poroninie. Jego uczniem był tu Wojciech Dorula (ur. 17.08.1845r.-zm. 19.10.1917r.) Być może również Wojciech Malacina Powstaniec Styczniowy, który podał miejsce zamieszkania, jako Kraków, jednak to nazwisko jest charakterystyczne dla Poronina, zachodzi prawdopodobieństwo, że się w Krakowie uczył. Poległ w bitwie w lasach Iłżyckich w Sandomierskiem wraz ze swym kolegą Stefanem Szydorowskim, w dniu 22 kwietnia 1863 roku oboje zostali pochowani w Iłży¹⁷. Nazwisko jest charakterystyczne dla Poronina, lecz bez wykonania badań genealogicznych trudno jest mieć pewność, tym bardziej, że obecna rodzina Malacinów z Poronina utraciła pamięć o tej postaci, zmarłej bezpotomnie w młodym wieku. Natomiast Wojciech Dorula, jako Powstaniec Styczniowy wrócił po walkach do rodzinnej miejscowości. Dokończył naukę i został, jako zaufany człowiek proboszcza ks. Franciszka Ksawerego Chwistka, organistą i nauczycielem w szkole parafialnej w Białce Tatrzańskiej, gdzie Ksiądz się przeniósł na probostwo. Dorula pozostał w tej miejscowości już całe swoje dorosłe życie, ożenił się z Anielą Nowobilską, z którą miał sześcioro dzieci. W 1876 roku został pierwszym kierownikiem Szkoły Ludowej. Zaprowadził wówczas kronikę szkolną, w której wpisał we wstępie obszerny cytat „Hymnu do miłości Ojczyzny” Ignacego Krasickiego. Dla przypomnienia utwór ten w czasach zaborów pełnił funkcję hymnu narodowego Polaków. Uważa się go za początek liryki patriotycznej doby niewoli. Dorula miał odwagę go cytować. Ponadto pisał; *„Ważną, bowiem jest historia narodu, w której skład wchodzi naród, język i piśmiennictwo; to też niemniej ważną jest historia szkoły w skład, której wchodzi wychowanie i umacnianie młodzieży”*¹⁸. Z tych słów emanuje poczucie obowiązku, patriotyzm i dbałość o przeszłość i przyszłość pokoleń. Był on też społecznikiem pracującym na rzecz dobra wspólnoty, m.in. fundował remont polegający na odmalowaniu kościoła p.w. Judy Tadeusza w Białce Tatrzańskiej w 1898 roku. Za co otrzymał specjalne podziękowanie dyplom od proboszcza ks. Antoniego Skrudzińskiego. Nie doczekał uzyskania niepodległości. Zmarł w 1917 roku będąc w wieku 72 lat. Pozostawił po sobie pokolenia ludzi wykształconych.

¹⁷ <https://steamanalmanac.pl/spis-poleglych-i-zmarlych-1863-64/?fbclid=IwAR0gm55mh6jkdhpSUfR1BK5K3yPFDYQE16aSZL6ZhtyQOoJQ8h6rhSWGSA> oraz <https://pamiecblickich.com/lista-powstancow-styczniowych-1863-1864/?fbclid=IwAR3yxagcMCEdQ9GEolXfHrfkY88zEapsy9y5mpEuU8VIAMsJiYUpfD9XiqE>

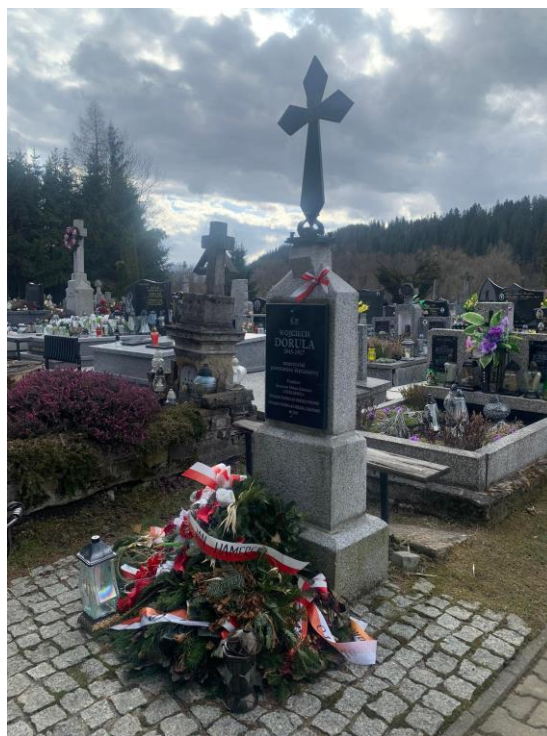
¹⁸ Kronika Szkoły Ludowej w Białce Tatrzańskiej, 1876 r. str. 2. Podziękowania za udostępnienie kroniki p. Dyrektorowi Szkoły Podstawowej im. 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w Białce Tatrzańskiej p. Eugeniuszowi Madejowi.



Wojciech Dorula. Fot. Ze zbiorów Marii Sęk

Do dziś jest kultywowana w rodzinie Dorulów pamięć ich wielkiego protoplasty. Mieszkają we Wrocławiu, Krakowie, Raciborzu oraz Białce Tatrzańskiej. Posiadają wiele cennych pamiątek i artefaktów. Wojciech Dorula Powstaniec Styczniowy, organista, społecznik, patriota, działacz pozytywistyczny, nauczyciel i kierownik szkoły pozostawił po sobie wiele cennych świadectw swojej pracy u podstaw – wykształconych w duchu patriotycznym obywateli oraz wspaniałą rodzinę kultywującą przez pięć pokoleń tradycje nauczycielskie. Z Białki Tatrzańskiej pochodziło wielu żołnierzy walczących o niepodległość w I wojnie światowej oraz wojnie polsko-bolszewickiej. Takie postacie jak Wojciech Dorula swym życiem dawały przykład poświęcenia i zapału dla młodych pokoleń. Nie mógł się przyznać otwarcie do udziału w Powstaniu Styczniowym, gdyż władze austriackie zemściłyby się niechybnie na nim i zniszczyłyby jego nauczycielską karierę. Jednak dla społeczeństwa nie było to tajemnicą, każdy na Białce Tatrzańskiej wiedział, kim był Dorula. Zachowała się w rodzinie przedmowa pogrzebowa, tymi słowami go żegnano: „...*Cichy i skromny nauczyciel wiejski, przez 48 lat dźwigający ochoczo brzemię obowiązków szczytnych wprawdzie, ale trudnych i ciężkich, był jednym z tych ludzi, (którzy) na jakimkolwiek będąc stanowisku są błogosławieństwem swego narodu. Jak wielkie serce biło w piersi tego syna gór, świadczy fakt, że gdy po ziemiach polskich rozbrzmiało ciche, a silne „Do broni!” – kiedy młodzież polska rzuciła się w bój, by Ojczyźnie umiłowanej wolność wywalczyć, w szeregach walczących znalazł się 18-letni chłopiec góralski. Porzucił potajemnie rodziców, spokój, wygodę i ciepło rodzinnego ogniska – poszedł w bój – na poniewierkę i trud, bo w wrażliwą, piękną duszę*

jego było bolesny echem odczucie krzywd, gwałtów i niesprawiedliwości wroga. Kiedy Powstanie Styczniowe upadło wrócił do rodzinnej swojej wioski Poronina. (...) Gdy ks. Chwistek przeniósł się z Poronina na duszpasterstwo do Białki – zabrał ze sobą piękne nadzieje młodzieńca i powierzył mu to, co miał najdroższego w parafii – SZKOŁĘ.”¹⁹



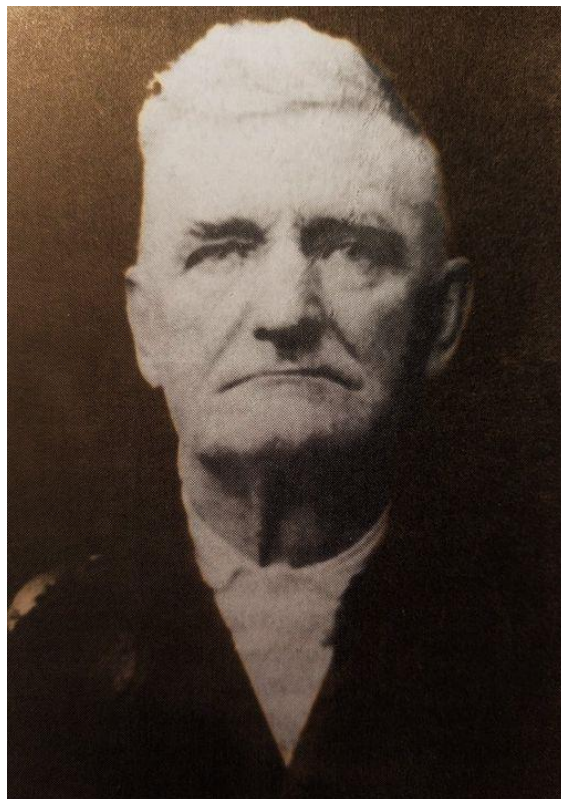
Pomnik Wojciecha Doruli w Poroninie.
Fot. W. Chowaniec-Lejczyk

Mieszkańcy Poronina kultywowali, dzięki księżom i nauczycielom, pamięć powstania chochołowskiego oraz jego jedynej śmiertelnej ofiary ks. Michała Głowackiego „Świętopelka”. Natomiast w Czarnym Dunajcu również kultywowano pamięć tego powstania.

To z inspiracji echa wydarzeń z 1846 roku wziął udział w Powstaniu Styczniowym Jan Ciszek (ur. 1847 r. – zm. 1922 r.). Do powstania poszedł, jako uczeń gimnazjum w Bochni. Bił się pod Imbramowicami, gdzie został ranny, następnie w bitwach pod Bodzentynem, Słupią i Świętym Krzyżem. Ranny i aresztowany, uciekał z niewoli i wracał do powstania. Udział w powstaniu zakończyła trzyletnia zsyłka na Syberię. Po zwolnieniu wrócił do domu, tu został wcielony za karę na kolejne 3 lata do armii austriackiej. W 1889 roku wyjechał na krótko do USA. Po powrocie założył rodzinę i prowadził gospodarstwo. Jego potomkowie do dziś żyją i kultywują jego pamięć. Napisał krótki pamiętnik opublikowany w okresie międzywojennym Gazecie Podhalańskiej. Mimo upokorzeń po powstaniu, nigdy się nie załamał, był odważnym i silnym człowiekiem. Patriotom polskim za wszelką cenę. W 1905 roku pełnił mandat radnego w gminie Czarny Dunajec. Na wieść o

¹⁹ Mowa pogrzebowa z 19.08.1917 roku wygłoszona na pogrzebie Wojciecha Doruli w Białce Tatrzańskiej. Zbiory rodzinne p. Anny Zembaty-Łęskiej.

rewolucyjnym zrywie przeciwko absolutyzmowi carskiemu w listopadzie tego roku uchwalono w gminie rezolucję solidarnościową, oto cytat: „*My przedstawiciele ludu polskiego w gminie Czarny Dunajec zamieszkałego, która pieczętuje się orłem polskim, przez usta uczestnika walki o wolność i Sybiraka radnego Jana Ciszka oświadczamy, że braciom naszym spod zaboru rosyjskiego wyrażamy cześć i podziw za Ich dotychczasową męczeńską i bohaterską walkę w obronie religii świętej i prawa narodu polskiego...*” Jan Ciszek miał krystaliczne poglądy, co do walki o niepodległość, wierzył, że można ją tylko wywalczyć, kiedy się nadarzy okazja. Jak podaje Łukasz Wiater - w 1913 roku był Powstańcem Styczniowym zakładał miejscowego Strzelca, a w lutym 1918 roku przemawiał podczas manifestacji sprzeciwu wobec traktatu brzeskiego, w którym Niemcy i Austria postanowiły o przyznaniu Ukrainie Chełmszczyzny. Ukształtowało go Powstanie Styczniowe, przez który nie ukończył szkoły jednak pozostał niezłomnym patriotą, społecznikiem, lokalnym politykiem i działaczem pozytywistycznym, odgrywał ważną społecznie rolę. Pośmiertnie Jan Ciszek został zaliczony w poczet poległych i zmarłych powstańców styczniowych, którzy w 1933 roku zostali zbiorowo odznaczeni Krzyżem Niepodległości z Mieczami²⁰.



Jan Ciszek. Fot. Wikipedia.

Kolejnym Powstańcem Styczniowym był Jacenty Jakubiec z Cichego będący potomkiem Powstańca Chochołowskiego z 1846 roku. Według notatki

²⁰ Łukasz Wiater post z 21.01.2021 r.: <https://www.facebook.com/luk.wiater>

Stanisława Zarewicza, służył m.in. w oddziale Dionizego Czachowskiego i mjr Karola Zajkowskiego – Liwocza w ostatniej wyprawie galicyjskiej. Brał udział w bitwach pod Rybnicą i Jurkowicami w dniu 21. 10. 1863 roku, gdzie powstańcy do końca bronili się w płonącej owczarni przed Rosjanami. Jakubiec ciężko ranny trafił do rosyjskiej niewoli. Zesłany na Syberię spędził tam 6 lat tracąc zdrowie. Po powrocie nigdy nie odzyskał już sił i do końca swoich dni żył w skrajnej nędzy. Jego potomkowie do dziś mieszkają na Podhalu²¹.



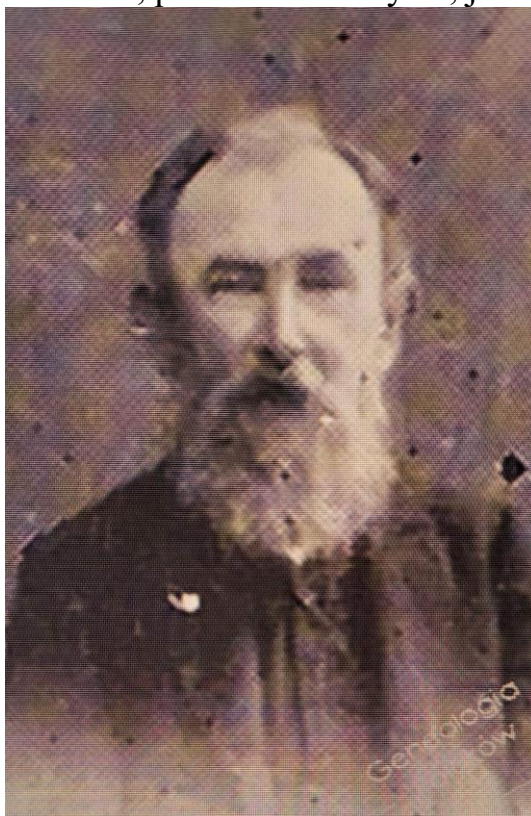
Podhalański Powstaniec Styczniowy - Jacenty Jakubiec z Cichego. Zbiór PTH N. Targ

Z Miętustwa do Powstania Styczniowego ruszyło dwóch młodych chłopców Klemens Miętus pochodzący z sołtysiej rodziny oraz Tomasz Krzysiak ur. 12.12.1844 roku, również potomek Powstańca Chochołowskiego. Dołączył do powstania, jako student, w zasadzie na oczekaniu po wybuchu powstania. Pod wodzą Apollona Kurowskiego i pod przewodnictwem kapitana Uhmy, walczył, jako szeregowiec w bitwie o Miechów już 17 lutego 1863 roku, gdzie, jako jeden z pierwszych chwycił za broń. Ów napad na Rosjan stacjonujących w mieście był powtórzeniem taktyki partyzanckiej z nocy styczniowej 22/23 stycznia 1863 roku. Powstańcy, co prawda zdobyli cmentarz i dotarli do rynku, ale pod gęstym ostrzałem poukrywanych Moskali poszli w rozsypkę. Wielu poległo i odniosło rany. Tomasz Krzysiak w czasie bitwy został ranny od postrzału w lewą nogę. Rosjanie w odwecie spalili Miechów i znęcali się nad ludnością cywilną. Po powstaniu został konduktorem, ożenił się i miał dwoje dzieci²².

²¹ Materiały z wystawy historycznej zorganizowanej z okazji 150. rocznicy Powstania Styczniowego. 1863-2013. Tamże., oraz <https://konserwatywizm.pl/krotki-zarys-udzialu-podhalan-w-powstaniu-styczniowym/>

²² <https://genealogia.okiem.pl/powstaniec-styczniowy/71932/tomasz-krzysiak> oraz Materiały z wystawy historycznej zorganizowanej z okazji 150. rocznicy Powstania Styczniowego. 1863-2013. Tamże.

Kolejnym powstańcem z tego okresu był Jan Bobek urodzony w 1846 roku pochodził z Wróblówki uczeń 3 klasy gimnazjum. Trafił do oddziału Zygmunta Dunajewskiego. Walczył pod Gacami w dniu 16 czerwca 1863 roku oraz koło Stopnicy nad Wisłą. Pozostawił krótkie wspomnienie tych wydarzeń. Został wzięty do niewoli austriackiej po rozbiciu swojego oddziału. Odsiedział karę w więzieniu. Później wrócił, jako jeden z niewielu do szkoły i ją ukończył. W Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich i osiadł w Potoku, pracował całe życie, jako lekarz²³.



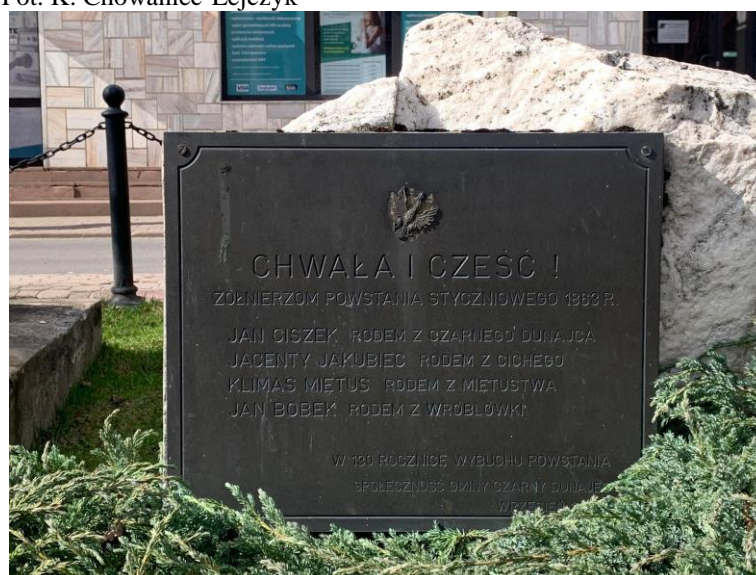
Dr Jan Bobek. Fot. Genealogia Polaków.

W Czarnym Dunajcu czterej Powstańcy Styczniowi zostali upamiętnieni w rynku miasta: Jan Ciszek, Jan Bobek, Klemens Mietus oraz Jacenty Jakubiec. Tablicę wstawiano z okazji rocznicy powstania w 1993 roku na ówczesny stan wiedzy, która ciągle się poszerza. Obecnie jeszcze znamy z terenu tej gminy wcześniej wspomnianego Tomasza Krzysiaka.

²³ <https://genealogia.okiem.pl/powstaniec-styczniowy/31807/jan-bobek>



Upamiętnienie walk o niepodległość w tym Powstańców Styczniowych na rynku w Czarnym Dunajcu
Fot. K. Chowaniec-Lejczyk



Fot. W. Chowaniec-Lejczyk

Oprócz górali z terenu Podhala udział w powstaniu brali mieszcianie nowotarscy: Józef Studentowicz (ur. 1831 r. w Nowym Targu zm. 1894 r. we Lwowie). Jeden z najdzielniejszych żołnierzy powstania 1863 roku. Jako wysłużony podoficer ułanów austriackich zaciągnął się do szeregów narodowych na pierwszą wieść o powstaniu. Walczył mężnie pod Kobylanką w oddziale Jeziorańskiego, i tam stracił nogę. Po amputacji i długim leczeniu, które trwało przeszło rok czasu, osiadł we Lwowie. O prywatnym jego życiu wiadomości brak. Nekrolog został odnotowany w Kurier Lwowski²⁴. Kolejnym mieszkańcem Nowego Targu w powstaniu był Franciszek Kaperski urodzony w 1841 roku, czeladnik krawiecki. W oświadczeniu o przystąpieniu do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego 1863/64

²⁴ <https://genealogia.okiem.pl/powstaniec-styczniowy/54486/jozef-studentowicz>

roku podał, że w powstaniu był wachmistrzem w oddziale Czachowskiego. W czasie walk nie został ranny, ale w deklaracji zaznaczył, że był bity różgami przez Moskali. Po powstaniu ożenił się miał jedno dziecko, zamieszkał w Grzegórkach. Ostatnią osobą wymienianą, jako uczestnik powstania w 1863 roku był Jan Ossowski herbu Prus (ur. 1825 r. w Bobowej zm. w 1911 r. w Nowym Targu) Powstaniec Styczniowy walczył w oddziale Langiewicza. Pochowany w głównej alejce cmentarza nowotarskiego w mogile powstańców i legionistów.



Nowy Targ. Grobowiec powstańców i legionistów.
Fot. K. Chowaniec-Lejczyk

Okres lat po Powstaniu Styczniowym, to czas niestrudzonej i ofiarnej pozytywistycznej pracy mieszkańców podhalańskich wiosek o poprawę swojego bytu i wykształcenia. To czas, kiedy świadomość narodowa górali wzrosła dzięki m.in. doświadczeniom walki z bronią w rękę o niepodległość oraz coraz to większej liczbie gości. Dzięki pozytywistycznym działaczom utworzone zostały organizacje społeczne, w które gromadnie wstępują mieszkańcy Podhala. Począwszy od straży pożarnych, bibliotek, kółek rolniczych, towarzystw gimnastycznych, itp. Wszystko to powodowało, że w przyszłości znajdą się ludzie, którzy chętnie podejmą trud swych poprzedników walczących o niepodległość, lecz tym razem już nie, jako pojedynczy bohaterzy, tylko gromadnie wstaną Podhalanie w szeregach Legionów Piłsudskiego i gen. Józefa Hallera. Atmosfera autonomii galicyjskiej sprzyjała tworzeniu się idei niepodległościowych, która ożywiali na Podhalu miłośnicy Tatr, dzięki nowemu ruchowi, jaki się tu pojawił: mianowicie ruchowi turystycznemu. Zakopane stało się od lat 70. XIX wieku polskim Piemontem, o coraz wyrazistszym i donośnym znaczeniu. Zakopane postrzegane było, jako letnia stolica Polski, nie tylko wśród Galicjan, lecz i wśród mieszkańców pozostałych zaborów. Obchodzono tu rocznicę Konstytucji 3 maja w barwach biało czerwonych, jak nigdzie indziej.

Górale wśród inteligencji polskiej cieszyli się dobrą sławą za patriotyczną postawę w 1846 roku, która była próbą czasu, którą górale przeszli z wyróżnieniem.

Pod Tatry ściągali coraz większe rzesze turystów – panów – inteligencji, która w Polsce wywodzi się wprost ze szlachty, co jest ewenementem na skale europejską, gdyż inteligencja takich krajów jak Anglia, Francja, czy Niemcy pochodzi na ogół z mieszczaństwa. Stąd w Polsce takie nazwiska jak Sienkiewicz, Szymanowski, Paderewski, Konopnicka, Skłodowska, czy Witkiewicz. Popularność zdobywały okoliczne miejscowości oprócz kultowego już Zakopanego sławą cieszą się Bukowina Tatrzańska, Poronin i Kościelisko. W Bukowinie Tatrzańskiej zamieszkał - urzeknięty pięknymi widokami Tatr - Andrzej Strug w domu Jana Chowańca–Duchaca na Olczańskim Wiechu. W 1904 roku przez pewien czas gościł, u uznanego powieściopisarza, Józef Piłsudski. Ponoć to właśnie, kiedy spoglądał z Bukowiny na Tatry zamarzył o stworzeniu wojska, Legionów Polskich, które miały wywalczyć niepodległość. Już książę Jerzy Adam Czartoryski mówił, w przededniu powstania listopadowego, które poparł, ale nie wierzył w jego sukces. Twierdził, że Polacy nie mają szans na wygraną z Rosją, i prorokował, że zwycięstwo odniesiemy dopiero, kiedy zaborcy: Rosja, Prusy i Austria, staną wobec siebie w obliczu wojny. Ta chwila nadziei nadeszła właśnie w 1914 roku.

Spółeczeństwo góralskie czuło się odpowiedzialne za swą przyszłość. Przeobrażenia społeczne, jakie górale przeszli: od w większości niepiśmiennych chłopów do świadomego, czytanego i patriotycznego społeczeństwa, które organizowało się w różnego rodzaju stowarzyszeniach m.in. utworzyli w 1904 roku Związek Górali, świadczyły, że jak mówiła legenda, śpiący rycerze w Giewoncie mogli się już obudzić, bo nadszedł czas – czas wolności. Górale pod koniec XIX wieku byli świadomą grupą Polaków. Z góralskiej społeczności pochodzili poeci i pisarze jak chociażby: Władysław Orkan, czy Jakub Zachemski, Feliks Gwiżdż lub dowódcy wojskowymi, jak gen. Andrzej Galica, czy wspaniali politycy jak Jan Bednarski, dzięki któremu Podhale, Spisz i Orawa stały się jednym terenem w wolnej Polsce. Dzięki takiej ofiarności i postawie naszych przodków odzyskaliśmy niepodległość w 1918 roku.